

"Gorolski Święto" w Jabłonkowie

Data publikacji: 4.08.2015 17:40

Trzy dni z folklorem, setki wykonawców na scenie, ponad 10 tysięcy widzów, a do tego tętniące towarzyskim życiem okolice bud gastronomicznych oraz pokazy rzemieślników to "Gorolski Święto" organizowane od 68 lat w Jabłonkowie na Zaolziu.

Impreza rokrocznie przyciąga do jabłonkowskiego Lasku Miejskiego tysiące ludzi. Jedni przychodzą z ciekawości programem, inni by spotkać dawno niewidzianych przyjaciół i znajomych, jeszcze inni by oddać się spontanicznemu wieczornemu muzykowaniu przy wiatrce i pomiędzy drzewami, gdzie po koncertach na scenie muzycy spontanicznie zbierają się w grupki i grają, a otaczająca ich kręgami publika śpiewa razem z nimi, gdyż repertuar śląskocieszyńskich pieśnierek jest wszystkim znany.

„Gorolski Święto” tradycyjnie już odbywa się na przełomie lipca i sierpnia i trwa trzy dni. Już w piątek popołudniu (w tym roku wypadło to 31 lipca) po mieście na wozach jeżdżą muzykanci i grają. Nie brak też imprez towarzyszących, jak popularnonaukowe seminarium na tematy regionalne czy artystyczna „Kawiarenka pod Pegazem”. Popołudniu zaś burmistrz Jabłonkowa, obecnie jest nim Jiří Hamrozi, uroczyście przekazuje symboliczny klucz od bram miasta prezesowi Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego w Republice Czeskiej, a zarazem prezesowi Miejsowego Koła PZKO w Jabłonkowie Janowi Ryłce. Od piątkowego popołudnia na scenie prezentują się zespoły folklorystyczne z regionu, a także z dalekiego świata. Występy te przeplatane są prezentacjami konkursu gwarowego „Po naszymu po obu stronach Olzy” oraz różnych konkursów śpiewaczych dla dzieci. - **Te dzieci były rewelacyjne. Nie ma nic piękniejszego, jak uśmiech dziecka zadowolonego z udanego występu przed publicznością** – zauważył podsumowując program „Gorolskiego Święta” jeden z działaczy chóru „Gorol”

Sobota (tego roku było to 1 sierpnia) to dopołudniowe imprezy towarzyszące w duchu sportowym, jak „Bieg o Dzbanek Mleka” czy turystycznym, jak Rajd Turystyczna „O Kyrpce Macieja”, a popołudniu kolejna dawka folkloru zarówno na scenie, jak i „pod strómami”, czyli pomiędzy drzewami w Lasku Miejskim. Są także stoiska rzemieślników i regionalnych rękodzielników, którzy nie tylko sprzedają swe wyroby, ale także wykonują je na oczach zwiedzających. Do tego pokazy obróbki lnu i wełny oraz wyrobu sera przygotowane przez Leszka Richtera i Otmara Kantora z Sekcji Ludoznawczej PZKO. Wieczorem jest też coś dla młodzieży, która nie samym folklorem żyje, czyli zabawa wpraw przy muzyce jakiegoś zespołu grającego współczesną muzykę popularną lub rockową, tym razem był to hardrockowy Yesterdays, a do drugiej w nocy trwała dyskoteka.

Niedziela to poranek w kościele, gdzie odprawiane jest nabożeństwo ekumeniczne, po czym barwny korowód podążający z jabłonkowskiego rynku do Lasku Miejskiego. W korowodzie przypominającym nieco znane nam korowody dożynkowe maszerują prezentując się poszczególne zespoły, tak z regionu, jak bardzo egzotyczne oraz wozy alegoryczne przygotowane przez poszczególne miejscowe koła PZKO. Gdy cały korowód dotrze do Lasku Miejskiego, po oficjalnych przemówieniach ze sceny znów do wieczora płynie śpiew i wirują na niej barwne zespoły taneczne, a w całym Lasku Miejskim tętni życie towarzyskie. Wieczorem uczestnikom tego festiwalu folklorystycznego będącego jednocześnie największym spotkaniem naszych rodaków z Zaolzia, ale także i tych przyjeżdżających na „Gorola” z polskiej części Śląska Cieszyńskiego, żal wyjeżdżać. I wszyscy żegnając się mówią „do zobaczenia za rok”, bo kto raz przyjechał na „Gorola” najczęściej bywa tam już co roku.

(indi)

Zobacz zdjęcia

[Gorolski Święto \(fot: Stanisław Konopka\)](#)

[Gorolski Święto \(fot: indi\)](#)